

C-11 bliżej obowiązywania w Kanadzie. Czas na drugi obieg?

4 lutego 2023

Duże firmy technologiczne oferujące usługi nadawania strumieniowego online mogą wkrótce zostać zobowiązane do wniesienia wkładu w kanadyjskie treści, ponieważ kontrowersyjna ustawa liberałów jest o krok bliżej do wejścia w życie. Senat przyjął Bill C-11 z tuzinem poprawek po długich dyskusjach. Ustawa cenzuruje również treści internetowe.

Ustawa zobowiązuje gigantów transmisji strumieniowej online, takich jak YouTube, Netflix i Spotify do udostępniania „kanadyjskich treści” użytkownikom w Kanadzie – pod groźbą surowych kar.

Kanadyjski minister dziedzictwa Pablo Rodriguez wyraził nadzieję, że Izba Gmin przyjmie ustawę w przyszłym tygodniu po zapoznaniu się ze zmianami wprowadzonymi przez Senat.

Senatorowie wprowadzili poprawki mające na celu ochronę treści tworzonych przez użytkowników i podkreślenie promocji języków rdzennych oraz twórców treści czarnych. Obejmowały one również zmianę, która wymagałaby od firm weryfikacji wieku użytkowników przed uzyskaniem dostępu do materiałów o charakterze jednoznacznie seksualnym.

Rodriguez powiedział w czwartek, że liberalny rząd nie zaakceptuje wszystkich zaleceń Senatu, ale nie powiedział, z którymi się nie zgadza.

Senat usunął również z projektu klauzulę, którą senator Paula Simons określiła jako dającą rządowi „nadzwyczajne nowe uprawnienia do podejmowania decyzji politycznych w różnych sprawach”.

Senat przyjął ustawę w rocznicę jej wprowadzenia do Izby Gmin. Proponowane prawo zostało poddane intensywniej krytyce ze strony firm i osób, które twierdziły, że pozostawia zbyt wiele miejsca na kontrolę rządu nad treściami generowanymi przez użytkowników i algorytmami mediów społecznościowych.

Ustawa zwróciła również uwagę Stanów Zjednoczonych. Ambasada USA w Ottawie prowadzi konsultacje z amerykańskimi firmami, które obawiają się, że mogą spotkać się z dyskryminacją.

Autorstwo: Andrzej Kumor

Źródło: [Goniec.net](http://goniec.net)